

Jacek Uglik

Hegel Michała Bakunina

O rzeczywistości tego, co rozumne i rozumności tego, co rzeczywiste

Poszukiwania filozoficzne młodego Michała Bakunina stanowiły próbę oswojenia rzeczywistości epoki Mikołaja I, odnalezienia się w czasach chaosu, kiedy to car, w obawie przed wystąpieniami rewolucyjnymi i spiskami skierowanymi przeciw swojej osobie, tworzył system permanentnej kontroli społeczeństwa.¹ Pierwszym myślicielem, którego wpływowi uległ Bakunin był Johann Gottlieb Fichte. Jego filozofia, dając możliwość schronienia się we własnym *ja*, pozwalała odnieść się przyszlemu rosyjskiemu anarchiście do okropieństw świata zewnętrznego. Studia nad myślą niemiecką oznaczały dla Bakunina szansę na sensowne trwanie w bezsensownych realiach. W niedługim czasie uzmysłowił sobie jednak, że myśl Fichtego faktycznie daleka jest od rozwiązania problemów, daje schronienie przed rzeczywistością, ale jej subiektywizm stanowi fałszywe wyzwolenie, ucieczkę od problemów, nie pozwala być twórczym elementem świata, ofiarowuje życie obok niego, w ukryciu, a taki stan rzeczy niemożliwością jest zwać harmonią. Tymczasem Bakunin pragnął pełnej harmonii człowieka i świata – na gruncie subiektywizmu Fichteańskiego jednak niedosiężnej. Gwoli ścisłości zaznaczmy, że zachwyt nad filozofią Fichtego stanowił ważny etap w intelektualnej wędrówce Bakunina, jest mianowicie „sporo racji w twierdzeniu, że pierwszy okres heglowskich zainteresowań Bakunina jest silnie zabarwiony pozostałościami po jego

¹ W wyniku czego „zrodził się system policyjny, którego najważniejszym organem stawał się tzw. III Oddział Kancelarii Osobistej Jego Cesarskiej Mości, powołany do życia dekretem z 3 (15) VII 1826 roku. [...] Zadaniem III Oddziału były: tropienie i ściganie przestępców politycznych, nadzór nad prawomyślnością obywateli, przede wszystkim podejrzanych o chęć szkodzenia ustrojowi, inwigilacja obywateli obcych”, L. Bazyłow, *Historia Rosji*, t. 2, Warszawa 1983, s. 155 n.

Fichteańskich fascynacjach”². Założenie, że Bakunin wy dostał się z abstrakcyjnego świata idei wraz z wkroczeniem na pozycje lewoheglowskie, dokonując przez to radykalnego przewartościowania własnej myśli, pociąga za sobą określone konsekwencje, które obowiązani jesteśmy mieć na uwadze. Oto Bakunin, chłonąc system Hegla, nie porzucił przecież ważnych pytań z okresu wzmożonego wpływu nań Fichtego. Wręcz przeciwnie, przełom trzydziestych i czterdziestych lat XIX w., więc czas jego fascynacji idealizmem niemieckim przekonuje, że filozoficzne poglądy Bakunina ewoluowały, a wczesne studia nad Fichtem i Heglem stanowiły istotne ogniwo w intelektualnym rozwoju, którego zwięźceniem był anarchizm. Potwierdzenie tego rozumowania znajdujemy u Hanny Temkinowej, która dostrzegła, że Bakunin skłaniając się ku Heglowskiej myśli postawił sobie „te same pytania, których nie zdołał rozwiązać na gruncie filozofii Fichtego”³.

Zaznaczyliśmy już, że myśliciel rosyjski próbował odnaleźć, czy też przywrócić harmonię między człowiekiem a światem i że subiektywizm Fichteński tego nie gwarantował. H. Temkinowa wskazując paralelę między Fichtem a Heglem w ujęciu Bakunina pisze, że w dziełach obu szukał on „harmonii świata i człowieka, człowieka i boga, szukał możliwości nadania sensu istnienia złej, dusznej rzeczywistości Rosji miłokojowskiej, możliwości samookreślenia się w niej”⁴. Przechodząc więc na pozycje Heglowskie, Bakunin zachowuje ciągłość w myśleniu, jego uwagę wciąż zaprzatają te same pytania. W ten sposób zadajemy kłam badaczom wskazującym nie na ewolucję, ale rewolucję światopoglądową, na chaotyczne przeskoki myślowe u Bakunina. Faktycznie owe pozornie bezładne *skoki* dalekie były od radykalizmu, a Michał Bakunin przez całe życie zmagał się z wciąż ponawianym pytaniem o możliwość harmonijnego trwania człowieka w świecie. Myśliciela rosyjskiego nurtowała zatem jedna i ta sama problematyka – subiektywizm Fichtego porzucił, by następnie *przeskoczyć* na pozycje Heglowskie i już w ramach systemu Hegla podjąć kolejną próbę. Myśl Bakunina ewoluowała więc: poszukiwał on nowej treści w ramach starego problemu.

² A. Kamiński, *Apostoł prawdy i miłości. Filozoficzna młodość Michaiła Bakunina*, Wrocław 2004, s. 204 n. Zob. też W. Zienkowskij, *Istoria russkoj filozofii*, t. 1, Moskwa 1999, s. 289 n.

³ H. Temkinowa, „Bakunin a problemy filozofii historii”, *Archiwum historii filozofii i myśli społecznej*, 1961, t. 7, s. 178.

⁴ Ibidem.

Pod wpływem Hegla „Bakunin zmienia stanowisko, zaczyna szukać [...] nowego rozwiązania problemu stosunku jednostki i świata zewnętrznego”⁵, niemniej kontekst tych poszukiwań nie uległ zmianie.

Niepewną swego miejsca na ziemi młodzież rosyjską lat trzydziestych i czterdziestych dziewiętnastego stulecia filozofia Hegla objęła niczym ogień.⁶ Bakunin ze swymi kamratami wręcz nie uznawali ludzi nie znających Hegla. W heglizmie próbował znaleźć filozoficzną treść, będącą gwarantem zniesienia antynomii jednostka – świat zewnętrzny (rzeczywistość), likwidacji będącego pozostałością po Fichtem rozdarcia, jako skutku wszczętej pięknoduchowskiej walki z rzeczywistością. Bakunin w 1838 r. pisał tak oto o Aleksandrze Puszkynie, a faktycznie o sobie:

przeszedł próby długotrwałe i męczące. Walka i pojednanie z rzeczywistością drogo go kosztowały: walka z rzeczywistością musiała pograżyć go w rozpacz, ponieważ rzeczywistość zawsze zwycięża i człowiek ma do wyboru albo się z nią pogodzić, odnaleźć siebie w niej i pokochać, albo zostać unicestwionym⁷.

Solidne studia nad Heglem Bakunin rozpoczął u progu 1837 r.⁸ Wówczas to „oświadcza, że Hegel wskazał mu drogę ku pojednaniu z rzeczywistością, uświadomił mu iluzoryczność, złudność i bezsens jego dotychczasowego życia, a tym samym przybliżył ku normalności”⁹. Bazując na słynnej tezie, pochodzącej z *Zasad filozofii prawa*, mówią-

⁵ H. Temkinowa, „Edward Dembowski i Michał Bakunin”, w: *Polskie spory o Hegla 1830-1860*, Warszawa 1966, s. 362.

⁶ Zdaniem S. Sołowjowa „studenci operowali wyłącznie terminami heglowskimi”, zob. S. Sołowjew, *Izbrannyje trudy. Zapiski*, Moskwa 1983, s. 268. „Nie ma takiego paragrafu we wszystkich trzech częściach *Logiki*, w dwóch *Estetyki*, w dwóch *Encyklopedii*, którego by nie opanowano po zawziętych sporach, trwających nieraz kilka nocy. Ludzie najbardziej zaprzyjaźnieni nie rozmawiali z sobą całymi tygodniami, posprzeczącawszy się o określenie *przerostu ducha*, uważali za zniewagę poglądy dotyczące *absolutnej osobowości i jej bytu samostnego*”; A. Hercen, *Rzeczy minione i rozmyślenia*, t. II, przeł. J. Wyszomirski, Warszawa 1954, s. 120.

⁷ M. Bakunin, „Filozofia pojednania”, w: A. Walicki (red.), *Filozofia i myśl społeczna rosyjska 1825-1861*, Warszawa 1961, s. 228 n. Artykuł ten opublikowało pierwotnie pismo *Moskowskij Nabludatel* pt. „Przemówienia gimnazjalne Hegla”. W periodyku tym, w kwietniu 1838 r., ukazały się również w translacji Bakunina przemówienia Hegla z czasów jego dyrektorowania w gimnazjum w Norymberdze. Były to pierwsze teksty Hegla opublikowane w języku rosyjskim.

⁸ W jednym z listów napisał: „Hegel daje mi całkiem nowe życie. Jestem nim zupełnie pochłonięty”, M. Bakunin, „List do sióstr”, w: idem, *Pisma wybrane*, t. 1, przeł. B. Wścieklica i Z. Krzyżanowska, Warszawa 1965, s. 98.

⁹ A. Kamiński, *Apostot prawdy i miłości*, op. cit., s. 195.

cej: „co jest rozumne, jest rzeczywiste; a co jest rzeczywiste, jest rozumne”¹⁰, odczytywał Bakunin Hegla z pozycji konserwatywnych. W jego mniemaniu teza ta stanowiła „ukoronowanie długotrwałego dążenia umysłu do rzeczywistości”¹¹. Konkluzja wydobyta z owej tezy razi jednostronnością – Bakunin akcentuje racjonalne oblicze rzeczywistości. Rzeczywistość jest dlań rozumna, więc nie ma zła, wszystko jest dobrem, życie to szczęście. Podporządkowując się w ten sposób rozumianej rzeczywistości, Bakunin zarazem określał sens własnej egzystencji, eliminował rozdzźwięk pomiędzy zewnętrzną, a wewnętrzną stroną życia, tę pozostałość po fascynacjach Fichteańskich. Pojęcie *rzeczywistości* porządkuje odąd rozchwiane poglądy Bakunina.

Zanim wskażemy konsekwencje takiej jednoznacznej interpretacji, zauważmy, że wczesny okres badań Bakunina nad systemem Hegla zabarwiony był pierwiastkiem religijnym. Bakunin na względzie miał rzeczywistość boską¹², więc postulowane przez niego pogodzenie z rzeczywistością miało być rozumiane jako pogodzenie z Bogiem. Dostrzeże harmonię cudownego świata Bożego ten, kto wzbije się ponad własny ograniczony rozsądek.

Porażony rozsądkową niemocą człowiek nie jest w stanie dostrzec *harmonii cudownego Bożego świata*, nie widzi jego prawdy i szczęśliwości. Taki człowiek nie dostrzeże tego, że w życiu *wszystko jest piękne, wszystko jest dobre*, nie rozumie, że cierpienia są w nim konieczne jako akt oczyszczenia ducha [...]. Rozsądek obraca się tylko w sferze *skończonej, głupiej, ograniczonej rzeczywistości*, a nie w wiecznej rzeczywistości boskiej¹³.

Stawianie znaku równości między światem (rzeczywistością) a Bogiem, przy jednoczesnym piętnowaniu rozsądku, dowodziłoby istnienia, w ujęciu Bakunina, dwóch rzeczywistości – urojonej i prawdziwej. Taki punkt widzenia pociąga jednak za sobą określone konsekwencje, kiedy tylko próbujemy zdać relację z charakteru rzeczywistości, z którą Bakunin pragnął się jednać. Wskazywał on na jej rozumność, dobro

¹⁰ G. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, przeł. A. Landman, Warszawa 1969, s. 17.

¹¹ M. Bakunin, „Filozofia pojednania”, op. cit., s. 222.

¹² „Rzeczywistość to wieczne życie Boga. [...] Kto nienawidzi i nie zna rzeczywistości, ten nienawidzi i nie zna Boga. Rzeczywistość to wola boska”, M. Bakunin, „Moje notatki”, w: idem, *Pisma wybrane*, t. 1, op. cit., s. 103.

¹³ A. Kamiński, *Apostoł prawdy i miłości*, op. cit., s. 204. „Bóg nie istnieje poza rzeczywistością – człowiek oddalający się od rzeczywistości oddala się od Boga, konieczności występujące w rzeczywistości są święte, są błogosławieństwem bożym”, H. Temkinowa, *Bakunin i antynomie wolności*, op. cit., s. 178.

i szczęście. Czyniąc jednak rozróżnienie na rzeczywistość zdroworozsądkową i rozumną (urojoną i prawdziwą), brał w nawias i unieważniał alternatywę: pojednanie z rzeczywistością empiryczną (wulgarną) albo pojednanie z rzeczywistością nieempiryczną. Kwestia zdawała się być rozwikłana: Bóg nie istnieje poza rzeczywistością. Czy jednak podobne rozstrzygnięcie nie jest pozorne? Bakunin, wskazując rzeczywistość prawdziwą powracał, chcąc nie chcąc, na gruncie Heglowskim do dylematów okresu Fichteńskiego. Człowiek ponownie określony jest w opozycji do świata prozaicznego dziania się, toteż trudno tę proponowaną dychotomię uznać za satysfakcjonujące rozstrzygnięcie. Z kolei przy założeniu, że występujące w świecie konieczności są błogosławieństwem Bożym (gdy rzeczywistość mamy jedną) należałoby uznać, że Bakunin jedna się z rzeczywistością carską. Cóż z tego, że „odkrycie racjonalnego charakteru rzeczywistości [...] nadaje sens historii”?¹⁴. Myśl ta może i na moment uspokoiła Bakunina, ale niewiele wyjaśniała. Wyłóżmy raz jeszcze zasadnicze wątpliwości: podział na rzeczywistość urojoną i prawdziwą (boską) stanowił powrót do Fichtego, co oznaczało ponowne akcentowanie antynomii *jednostka a świat zewnętrzny*. Twierdzenie natomiast, że Bóg nie istnieje poza rzeczywistością, prowadzi do uznania czasów panowania cara Mikołaja I za rozumne, a wniosek w takim brzmieniu, jak się okazuje, nie jest pozbawiony podstaw.

W przywoływanym już artykule drukowanym w 1838 r. na stronach *Moskiewskiego Obserwatora* Bakunin wyrażał tęsknotę za „silnym i rzeczywistym Rosjaninem oddanym Carowi i ojczyźnie”, a kończył ów tekst z nadzieją,

że pojednanie z rzeczywistością, pod wszystkimi względami i we wszystkich dziedzinach życia, jest wielkim zadaniem naszej epoki [...], że nowe pokolenie zespoli się w końcu z naszą piękną rzeczywistością rosyjską¹⁵.

Postulowana przez Bakunina, w pierwszej jego publikowanej pracy, afirmacja rzeczywistości raczej nie pozostawia niedomówień (a to oznacza, że mówiąc o zabarwieniu religijnym poglądów Bakunina w momencie jego przejścia z pozycji Fichteńskich na Heglowskie, stajemy wobec ważnych pytań). Jeśli w interpretacji Bakunina teza Hegla znosiła rozdarcie jednostki i rzeczywistości, to sprowadzało się owo znie-

¹⁴ H. Temkinowa, „Edward Dembowski i Michał Bakunin”, op. cit., s. 363.

¹⁵ M. Bakunin, „Filozofia pojednania”, op. cit., ss. 228, 231.

sienie do aprobaty stanowiska skrajnie wulgarnego – pojednanie z rzeczywistością tożsame było z pojednaniem z rządami epoki Mikołajowskiej. Jako rzeczywistą, uznał ją Bakunin za rozumną. Tymczasem u Hegla bynajmniej nie każda konkretna rzeczywistość historyczna jest rozumna.

Trudno zgodzić się również z twierdzeniem, że teza Hegla o rozumności tego, co rzeczywiste i rzeczywistości tego, co rozumne likwiduje Fichteański rozdział *ja* i rzeczywistości. Wszak po pierwsze „rzeczywistością dla Hegla nie jest jednak bynajmniej wszystko, co istnieje”, po drugie „nie jest nią partykularność podmiotu, jego pragnienia i skłonności”¹⁶. Wynika stąd, że okres rządów Mikołaja I nie stanowił rzeczywistości w rozumieniu Heglowskim, bo nie jest nią to, co anachroniczne i przemijające, natomiast likwidacja rozdziału między *ja* a rzeczywistością oznaczać może tylko rozplątanie się *ja* będącego pojawem (tym, co czasowe i przemijające) w rzeczywistości. Rzeczywistość karmi się przemijającymi jednostkami. W tym ujęciu rozdział staje się faktem, jednak cóż to za zwieńczenie walki, skoro jedna ze stron zostaje pochłonięta przez drugą i znika?

Jednostka nie jest już [...] światem rzeczywistym i samowystarczalnym. Jej istnienie wymaga ścisłego związku z bytem ponadindywidualnym, szerszym, jedynym prawdziwym, który nadaje sens jej istnieniu, kształtuje i określa jej los indywidualny.¹⁷

Porzućmy na chwilę wątpliwości, by pokazać poszukiwania Bakunina w porządku chronologicznym. Pierwotnie interpretował on Hegla w duchu romantycznym, na plan pierwszy wysuwając kwestię człowieka i Boga, oderwania człowieka od Boga. Jej rozwiązanie leżało w „zabiciu” *ja*, Fichteańskiej pozostałości, mającej być jakoby jedyną rzeczywistością, a faktycznie będącej widmem. Prawdziwa rzeczywistość tożsama była z Bogiem, pojednać się z rzeczywistością oznaczało zespolic się z Bogiem.

Pojednanie było programem rezygnacji z postulatów osobowości, programem przezwyciężenia wyobcowania i rozdwojenia wewnętrznego przez reintegrację w rzeczywistość, przez przystosowanie się do wymogów rzeczywistości, utożsamianej w mniejszym lub większym stopniu z tym, co bezpośrednio dane, istniejące.¹⁸

¹⁶ T. Kroński, *Hegel*, Warszawa 1961, s. 68 n.

¹⁷ H. Temkinowa, „Edward Dembowski i Michał Bakunin”, op. cit., s. 364.

¹⁸ A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 2002, s. 265.

Konsekwencją utożsamienia rzeczywistości z Bogiem było uznanie jej za dobrą i rozumną oraz odrzucenie zła. W rzeczywistości nie istnieje zło. Pojęcie zła bierze się wyłącznie z rozsądku zaciemniającego boską rzeczywistość, zło jest tylko subiektywnym stanem świadomości. Bakunin afirmuje boską, racjonalną rzeczywistość, w której wszystko jest dobrem. W tej perspektywie rozróżnienie dobra i zła traci na jasności, zostaje wręcz pozbawione sensu.

Postuluje więc Bakunin pojednanie z rzeczywistością będącą prawdziwym dobrem i z tak pojmowaną filozofią Hegla zapoznaje Wissariona Bielińskiego. Ten ulega talentom agitatorskim Bakunina i rychło pragnie jednać się z rzeczywistością carską. Akceptuje każdą podłość władz jako element rozumnej rzeczywistości. Faktycznie jednak, posłużmy się tutaj wyjaśnieniem Fryderyka Engelsa, „dla Hegla nie wszystko, co istnieje, jest już przez to samo rzeczywiste”¹⁹, co oznacza, że w ujęciu W. Bielińskiego słynna teza Hegla uległa wypaczeniu, będąc zinterpretowaną w duchu skrajnie konserwatywnym, ale, jak z kolei zauważył Mikołaj Bierdiajew,

nie wszystko było niezrozumieniem i nieporozumieniem. Wszak Hegel głosił zdecydowany prymat ogólnego nad szczególnym, uniwersalnego nad indywidualnym, społeczeństwa nad jednostką²⁰.

Niemniej nie należy stąd wyciągać wniosku, że pierwotnie, przed 1840 r., Bakunin radykalnie odmiennie odczytywał system Hegłowski. W przedmowie do *Przemówień gimnazjalnych Hegla*, co wcześniej akcentowaliśmy, nawołuje on do pojednania „z rzeczywistością, pod wszystkimi względami i we wszystkich dziedzinach życia”²¹. W tym świetle opisowali Bakunina Karl Löwith, Iwan Panajew, a wspólnie także Andrzej Walicki oraz Antoni Kamiński.²² To on więc rzucił

¹⁹ F. Engels, *Ludwik Feuerbach i zmierzch klasycznej filozofii niemieckiej*, Warszawa 1949, s. 8. „Hegel powiedział: wszystko, co rzeczywiste, jest rozumne. Myśl ta miała u Hegla również drugą stronę: za rzeczywiste uznawał on tylko rozumne. Pojęć po heglowsku rozumność rzeczywistości można tylko w związku z jego panlogizmem. Nie każda rzeczywistość empiryczna była dla niego rzeczywistością. Rosjanie tamtego okresu niedostatecznie rozumieli Hegla i stąd powstały nieporozumienia”, M. Bierdiajew, *Rosyjska idea*, przeł. J. C. – S. W., Warszawa 1999, s. 79.

²⁰ M. Bierdiajew, *Rosyjska idea*, op. cit., s. 79.

²¹ M. Bakunin, „Filozofia pojednania”, op. cit., s. 231.

²² „We wstępie do przełożonych przez siebie mów gimnazjalnych Hegla proklamował on konieczność pojednania z rzeczywistością i w sposób radykalnie optymistyczny zinterpretował zdanie Hegla; wszak buntować się przeciw rzeczywistości

hasło pogodzenia się z rzeczywistością we wszystkich jej przejawach. W. Bieliński ulegając argumentom Bakunina wpadł w zastawione przezeń sidła – „zbrała się” z wyzutą z rozumności rzeczywistością epoki cara Mikołaja I. Stając w obronie Bakunina zakładamy, że nie był on świadom ostatecznych konsekwencji własnych twierdzeń. Wydobyl je za niego właśnie W. Bieliński, służąc tym samym za kozła ofiarnego, wszak to „szalonego Wissariona” krytykowano za skrajne poglądy, za nieumiejętność wzniesienia „się na wyżyny, z których rozumny duch wyraźnie widzi, dlaczego, to co jest, musi być takie, jakie jest, dlaczego jest czymś nierozumnym chcieć wszystko zmienić z dnia na dzień”²³. Bakunin w reakcji na zarzuty pod adresem W. Bielińskiego zmienił front, zanegował prawdziwość i rozumność rzeczywistości empirycznej i postulował pojednanie z rzeczywistością odległą od prostackiej, prozaicznej zewnętrżności, co pozwoliło mu zwyciężyć powstałe na skutek zdroworozsądkowego pojmowania rzeczywistości antynomie; chciał być heglistą, a nie barbarzyńcą, idiotą, skazanym na pogardę.²⁴ Bakunin wyjaśnił, czym jest Hegłowska rozumna rzeczywistość: życiem jest Duch, a człowiek tylko bytem skończonym. Dzięki świadomości

byłoby tym samym, co uśmiercać w sobie wszelkie źródła życia”, K. Löwith, *Od Hegla do Nietzschego. Rewolucyjny przełom w myśli XIX wieku*, przeł. S. Gromadzki, Warszawa 2001, s. 177; I. Panajew wspominał, że Bakunina zachwycała jedna z recenzji W. Bielińskiego, w której ten wychwalał carską rzeczywistość, zob. I. Panajew, *Wspomnienia literackie*, Warszawa 1955, s. 206; „Bakunin i Bieliński wprowadzali z Hegla postulat pojednania z *piękną rzeczywistością rosyjską*”, A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii*, op. cit., s. 176; „Jeśli chodzi o stosunek Bakunina do carskiej władzy, był on zasadniczo taki sam, jaki głosił wtedy W. Bieliński. [...] trudno zgodzić się z głosami, które kwestionują konserwatywną pozycję Bakunina i chcą widzieć w nim przeciwnika despotyzmu carskiego już w latach trzydziestych”, A. Kamiński, *Apostoł prawdy i miłości*, op. cit., s. 205 n. Co do konserwatyzmu Bakunina to odmiennie wypowiada się A. Walicki. Otóż jego zdaniem „poglądy młodego Bakunina nie wyływały (wbrew pozorom!) z konserwatyzmu społecznego. Bakunin już w latach trzydziestych był *nihilistą*, nie szanującym żadnych ustalonych tradycji i autorytetów”, A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii*, op. cit., s. 267.

²³ I. Berlin, *Zmysł rzeczywistości. Studia z historii idei*, przeł. M. Filipczuk, Poznań 2002, s. 258; „Bakunin [...] zzymał się, że Bieliński pojął *rzeczywistość* nazbyt dosłownie i trywialnie”, A. Walicki, *W kręgu...*, op. cit., s. 271; [Hercen] „ostro krytykując interpretację bakuninowską, ukazywał Bielińskiemu reakcyjne konsekwencje przyjętej interpretacji heglizmu”, H. Temkinowa, „Bakunin a problemy filozofii historii”, op. cit., s. 180.

²⁴ A. Kamiński, *Apostoł prawdy i miłości*, op. cit., s. 239.

jednak, człowiek może wydostać się z objęć miraży, które oddzielają go od prawdziwej rzeczywistości, w której nie istnieje podział na dobro i zło, ale wszystko jest dobrem.

Naturalna, nie przeniknięta świadomością strona człowieka skuwa go, oddziela od rzeczywistości, czyni go niewolnikiem przypadku, a przypadek – to fałsz [...]. W rzeczywistym życiu wszystko jest świętą koniecznością. Nie ma więc zła [...]. Stąd wniosek o rozumności, racjonalności całej rzeczywistości. [...] Duch jest absolutną mocą, źródłem wszelkiej mocy. Rzeczywistość jest jego życiem.²⁵

W tym czasie Bakunin stale podkreślał różnicę między rzeczywistością martwą a żywą, która jest życiem Ducha – rzeczywistość utożsamiał z Bogiem.²⁶ Pogodzić się z rzeczywistością oznaczało teraz dla Bakunina wzbic się ponad bezpośrednio daną człowiekowi zewnętrzność. Dopiero zatem mniej więcej przy okazji artykułu pt. „O filozofii” pisanego około 1840 r. Bakunin pojął należycie Hegla.

Odwrót od wypaczającej Hegla interpretacji słynnej tezy, gdzie rzeczywistość rozumiano fałszywie jako „krzesło, stół, pies”²⁷, nie spowodował bynajmniej, że Bakunin odrzucił również pravicową interpretację jego systemu, niemniej teraz dowodził, jak akcentowaliśmy już wcześniej, że kochać trzeba rzeczywistość żywą, jej zaś sens jest duchowy, a nie materialny.

Jak zauważyła H. Temkinowa, próba określenia się Bakunina w potwornych realiach carskiej Rosji doprowadziła go, paradoksalnie w oparciu o Heglowską tezę, do postawienia znaku równości między rozumnością rzeczywistości a rozumnością *wszelkiej* rzeczywistości. Zdawałoby się, że w ten sposób myśl Bakunina trafiła w ślepy zaułek. Stało się jednak inaczej. Zdaniem H. Temkinowej Bakunin pogodził się z *wulgarną* rzeczywistością, traktując ją jako konieczny element rozwoju ducha – a konieczność stanowi zarazem usprawiedliwienie –

ale jednocześnie włącza ją do perspektywy historycznej, zawierającej jej negację. Mimo bowiem afirmacji czy wręcz apologii, do której dochodzi, nie traktuje jej (czego również uczy go dialektyka heglowska) jako ostatecznej i niezmiennej.²⁸

Toteż podpierając się systemem Hegla Bakunin wychodzi z twarzą z ognia krytyki, czuje się na tyle silny, że oskarża Bielińskiego o trywialne („kuchenne”) widzenie przezeń rzeczywistości.

²⁵ H. Temkinowa, „Bakunin a problemy filozofii historii”, op. cit., s. 178.

²⁶ M. Bakunin, „Moje notatki”, op. cit., s. 103.

²⁷ M. Bakunin, „List do siostr”, w: idem, *Pisma wybrane*, t. 1, op. cit., s. 107.

²⁸ H. Temkinowa, „Bakunin a problemy filozofii historii”, op. cit., s. 182.

Zadanie człowieka, przekonywał Bakunin, tkwi w pojednaniu z rzeczywistością, której sens jest wyłącznie duchowy. Znowu nie pozostawia niedomówień.

Nawet cierpienie, przeciwko któremu Bakunin tak niedawno się buntował, zostaje uznane za niezbędny element rzeczywistości. Jednostka osiąga identyfikację z boskością, jednoczy się z Bogiem *oczyszczając się przez cierpienie. Cierpienie jest oznaką postępowego rozwoju, a ruch, rozwój świadczy o istnieniu żywego źródła życia, gdzie zaś jest życie, tam jest również miłość, szczęście i wszystko, co jest pięknem i prawdą.*²⁹

Modyfikacja stanowiska Bakunina, jak słusznie twierdzi Janusz Dobieszewski, przywodzi na myśl okres Fichteański, bowiem rzeczywistość zewnętrzną znów uważa on za „obszar zniewolenia i nierozumności, za rzeczywistość obcą jednostce”³⁰. Teraz jednak nie zamyka się w sobie, nie chowa, ale odrzuciwszy antynomię „*ja* – świat zewnętrzny” zyskuje świadomość, że rzeczywistość o jakiej pisał Hegel faktycznie przekracza ramy śmiertelnego *ja*. Zło nie tkwi w rzeczywistości, ale właśnie w przemijającym *ja*, nie potrafiącym uchwycić „harmonii cudownego świata bożego; nie będącym w stanie pojąć prawdy i szczęśliwości rzeczywistego życia”³¹. Teraz Bakunin wie, że nie w wulgarnym działaniu się leży istota myśli Hegłowskiej, nie o pojednanie z rzeczywistością w kategoriach empirycznych szło, ale o rzeczywistość duchową, boską, przekraczającą jednostkę, która albo zdobędzie świadomość owej pełnej harmonii, albo przepadnie ostatecznie w fałszywych, *kuchennych* wywodach prowadzonych na podobieństwo W. Bielińskiego.

Bakunin w zmaganiach z rzeczywistością przeszedł więc dwie fazy – pojednania się z jej złudnym, materialnym obrazem i uznania, że to, co rzeczywiste i rozumne, dla Hegla jest zarazem duchowej natury, więc wykracza poza bezpośrednio daną nam realność empiryczną. Można powiedzieć, że Hegłowską tezę pojmował pierwotnie empirycznie, by później podkreślać jej jedynie prawdziwy, antyempiryczny charakter, co sprawia, że świat zewnętrzny staje się tylko jaźnią ducha.

Taka interpretacja Hegla nie została, wbrew pozorom, uznana przez Bakunina za ostateczną, rozdziły się bowiem na jej gruncie innego rodzaju wątpliwości: gdy zło uznamy za fałszywie odczytane dobro,

²⁹ H. Temkinowa, „Edward Dembowski i Michał Bakunin”, op. cit., s. 367.

³⁰ J. Dobieszewski, „Michał Bakunin – teoria rewolucyjna jako filozofia negacji”, *Edukacja Filozoficzna* 1989, vol. 8, s. 118.

³¹ A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii*, op. cit., s. 267.

jeśli rzeczywistość jest zrozumiała jako wszechogarniający schemat rozwoju ducha, wówczas to, co na pozór wydaje się brutalne, szpetne, niesprawiedliwe, wstrętne, z wyższego punktu widzenia będzie się jawić jako niezbędny element wszechobejmującej harmonii, osiąganey przez ducha moralnego w jego dialektycznym wznoszeniu się³².

W konsekwencji przestajemy zauważać świat nas otaczający, wszak jest on tylko urojeniem, atrapą faktycznej rzeczywistości, która ma naturę duchową. Unieważniając ów świat, zarazem podkreślamy antypersonalistyczny charakter Heglowskiej filozofii, co prowokuje Bakunina do zastanowienia się nad słusznością jego myśli i własnych wyborów, „nad ceną tak pełnego wyrzeczenia się osobowości”³³. Konserwatywna interpretacja Hegla pociągała za sobą inne jeszcze wątpliwości, otóż w jej świetle tchórzostwo

mogło uchodzić za uległość obiektywnym i koniecznym prawom historycznego rozwoju. [...] Była to filozofia – Bakunin przyznał to po latach – wygodna dla tych, którzy bojąc się działać, czuli potrzebę wytłumaczenia się przed wszystkimi i przed samymi sobą ze swej beczynności³⁴.

Bakunin w kajdanach narzuconych przez filozofię Hegla długo wytrzymać nie umiał. Myśliciel ten pragnący wciąż i zawsze pełnego wyzwolenia człowieka, stronił ostatecznie od akceptacji pierwiastków antypersonalistycznych, przyjęcia których konsekwencją stanowił brak działania i obojętność na krzywdę jednostki. Bakunin z wolna buntował się przeciw Heglowi, i

jak Bieliński odrzucił postulat *pogodzenia się ze światem* ucisku, niesprawiedliwości, okrucieństwa, ludzkiej nędzy w imię harmonijnej, istniejącej ponad gwałtami, rzeczywistości, w której wszystko jawiło się jako rozumne i konieczne³⁵.

Do Bakunina zaczynało docierać, iż różnica między jednaniem się z rzeczywistością w sensie empirycznym i rzeczywistością w sensie antyempirycznym nie stanowi przepaści. Za każdym razem bowiem gdzie trzeba się w imię rozumności z negowaniem człowieka i jego wolności. Oba sensy wykluczają traktowanie człowieka jako bytu niepowtarzalnego. Dlatego Bakunin wyjechał za granicę nie znalazł-

³² I. Berlin, *Zmysł rzeczywistości*, op. cit., s. 257.

³³ H. Temkinowa, „Edward Dembowski i Michał Bakunin”, op. cit., s. 366.

³⁴ A. Kamiński, *Apostoł prawdy i miłości*, op. cit., s. 200. Zob. także M. Bakunin, *Filozofija. Socjologija. Politika*, Moskwa 1989, s. 186.

³⁵ I. Berlin, *Zmysł rzeczywistości*, op. cit., s. 258.

szy rozwiązania nurtującego go problemu stosunku jednostki do *tego, co ogólne*, problemu tkwiącego przecież u podstaw sporu o interpretację *rzeczywistości*³⁶.

W 1840 r. pojawił się w Berlinie, gdzie przyszło mu zetknąć się z tamtejszymi radykałami na gruncie filozofii i polityki.

Jacek Uglik

³⁶ H. Temkinowa, „Bakunin a problemy filozofii historii”, op. cit., s. 188.